ZEW RZESZOWA

Dwutygodnik; wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Warunki prenumeraty:
rocznie . . 2.50 zł
półrocznie 1.40 „
kwartalnie 80 gr

Redakcja i Administracja: Rzeszów, ul. Zamkowa 7.
Biuro czynne we wtorki i piątki od godz. 13—14.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 000.000.

Numer pojed. 15 gr.

Rok I. **Rzeszów, 15 października 1934.** **Nr. 1.**

Idą czasy, których znamieniem jest wyścig pracy . . . .
(J. PIŁSUDSKI).

DO CZYTELNIKÓW

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy pracę publicystyczną na terenie Rzeszowa i jego pobliskiej okolicy. Ma ona być wyrazem życia polskiego na naszym odcinku pod względem społecznym, kulturalnym i gospodarczym, w szczególności zaś ma być wcieleniem ideałów, pragnień, zmagań i trosk tej grupy ludzi, która podąża w wyścigu pracy ku lepszej przyszłości. Nie obcy nam będzie los kombatantów, naszych współtowarzyszy walk niepodległościowych, tych rzeczywistych wyrazicieli tak niedalekiej jeszcze przeszłości, jakoteż los młodzieży, istotnej przyszłości społeczeństwa.

Pomni na dziejowe nasze posłannictwo, nieomal z niczego, za wyjątkiem zasobu dóbr moralnych, czerpać będziemy nowe i nowe wciąż siły dla duchowej i materjalnej odbudowy ludzkości. Przyjąwszy za naczelną zasadę naszego działania hasło, iż »dobro społeczne przed dobrem jednostki stawiać należy«, a »dobro ogółu prawem naczelnem być ma«, ceniąc przytem w każdym człowieku jego godność osobistą i wrodzone uczucie rozumnie pojętej wolności, dążyć będziemy wytrwale i konsekwentnie do pełnej tego hasła realizacji, w oparciu o naczelne wskazania naszej Konstytucji Styczniowej.

Dążyć zatem będziemy do odbudowy tego, co jest naprawdę wartościowe, a co w czasie wojny zniszczało lub legło osłabione. Na tej zaś podstawie dążyć będziemy do budowy nowego Państwa polskiego, Nowej Polski.

Polska dawna bowiem minęła bezpowrotnie i należy dziś do historji z całym swym nimbem wielkości i chwały, czy piętnem klęsk i upadku. Ostatni Jej akt rozegrał się na szańcach Woli i Pragi skrwawionych przedmieściach.

Otworzył ją ostrzem stali, krwią i poświęceniem żołnierz legjonowy: polski chłop, robotnik i inteligent. Otworzył ją — nasz Drogi Wódz, a wraz z Nim owo pokolenie współczesne, którego duszy jest On twórcą i najdoskonalszym wyrazem, którego pragnień najgorętszych jest On najlepszym wcieleniem, sumienia jego — buntem, woli jego — czynem.

My — z Nim idziemy!

Wydobycie z ukrycia i ujawnienie twórczych sił narodu; uobywatelnienie jego szerokich warstw; pobudzenie ku rozleglejszym, niż dotąd, widnokręgom; dążenie, mimo przeciwieństw, do równowagi społecznej; podniesienie kultury materjalnej i duchowej; rozwój oświaty i szkolnictwa; sprawy samorządowe i gospodarcze i t. d. oto cel naszych pragnień, oto dziedzina naszych zainteresowań, których »ZEW« będzie wyrazem i treścią, nieprzekraczającą ram prawdy i objektywizmu.

Wynik i efekt naszej pracy zależy równie od nas, jak i od rozumnego poparcia społeczeństwa.

KOMITET REDAKCYJNY.

Wzajemne obrachunki

Stosunki polsko-francuskie przechodzą obecnie głęboką ewolucję. W takiej, przełomowej chwili bardzo wskazanym jest rzut oka wstecz, zrobienie bilansu wzajemnych aktywów i passywów.
Stosunki te uległy ostatnio rozluźnieniu i oziębieniu, a ponieważ w systemie naszych międzynarodowych sojuszów Francja zajmowała i nadal zajmuje stanowisko pierwszorzędne, więc fakt taki jak zmiana wzajemnych nastrojów wymaga wniknięcia w istotne przyczyny tego zjawiska, beznamiętnej oceny sytuacji i wyciągnięcia konsekwencji.
Istota konfliktu nie leży w rozbieżności celów. Jeżeli niejednokrotnie drogi dyplomacji polskiej i francuskiej rozchodziły się, była to tylko różnica metod. Cel pozostawał ten sam, a było nim i pozostaje utrwalenie pokoju i istniejącego stanu rzeczy w Europie.
Nie tu zatem leży istota konfliktu. Zdaniem naszym istotna jego przyczyna leży w zupełnej nieznajomości, nawet w najwyższych intelektualnie sferach francuskich, obecnego oblicza Polski Niepodległej. Z drugiej strony stwierdzić należy lojalnie w społeczeństwie polskiem duże braki w znajomości psychologji przeciętnego Francuza, który, w zachowanym tam niemal w klasycznej formie ustroju liberalno-demokratycznym, ma zawsze głos decydujący nawet w dziedzinie polityki zagranicznej.
Chcąc dojść przyczyny takiego a nie innego ustosunkowania się Francuzów do Polski i jej problemów należy cofnąć się wstecz na wiele lat przed wybuchem wojny światowej, aż do tych czasów, gdy jako przeciwwaga trójprzymierza: Niemiec, Austrji i Włoch zaczęło się tworzyć trójporozumienie Anglji, Francji i Rosji. Lata 1893—1914 są świadkami jak najdalej idącego zbliżenia Francji i Rosji, spowodowanego dążeniem tej pierwszej do pozyskania sobie potężnego sojusznika w przyszłej rozprawie z Niemcami. W rozprawie, którą nie chciano prowokować, ale którą nieuchronnie przewidywano. W tym okresie Francja upajała się czarem potęgi nowego sojusznika. I czar ten, to przeświadczenie, że jedynie Rosja jest czynnikiem decydującym na wschodzie Europy, pozostał głęboko zakorzeniony w psychice francuskiej po dzień dzisiejszy.
Rzecz prosta, że ustosunkowanie się do sprawy polskiej musiałoby być uregulowane w ten sposób, ażeby w niczem nie drażnić nowego sprzymierzeńca. Wśród sielanki francusko-rosyjskiej zapomniano rychło o dość zresztą platonicznych sympatjach dla biednych Polaków. I nawet tedy, gdy zbrojny czyn legjonowy wyniósł na bagnetach sprawę polską na arenę międzynarodową, nic się w oficjalnem ustosunkowaniu Francji nie zmieniło. Wszelkie oświadczenia ministra spraw zagranicznych Pichona, dawane tym czy innym przedstawicielom Polski przechodziły uprzednio przez dokładną cenzurę ambasadora Izwolskiego.
Rewolucja rosyjska zmusiła Francję do szukania nowego sojusznika na wschodzie, którym mogła być tylko zmartwychwstała do bytu niepodległego Polska. Przez długi jednak okres czasu nie zdołano pogodzić się z tą myślą, że kolos rosyjski na długi okres czasu straci stanowisko, jakie zajmował dotychczas w koncercie europejskim. Tem mniej zdawano sobie sprawę z stopniowego wyrastania nowej potęgi europejskiej. Do młodego Państwa Polskiego odnoszono się z pewną dozą nieufności. Tem tłumaczy się fakt, że Francja hojnie udzielająca pożyczek licznym państwom i państewkom europejskim, gdy chodziło o Polskę miała zawsze kiesę szczelnie zamkniętą.
Istniał jeszcze jeden problem, który komplikował wzajemne stosunki, problem bezpieczeństwa. Wspomniałem już, że istotną cechą obecnej polityki francuskiej jest jej pokojowość i chęć utrzymania istniejącego stanu rzeczy, wreszcie, chęć dojścia do porozumienia z groźnym wschodnim sąsiadem. Wobec tego, że rewizjonistyczne tendencje Niemiec od chwili podpisania traktatu wersalskiego były ostrzem swem skierowane raczej przeciwko wschodnim, aniżeli zachodnim granicom, sytuacja Francji była niewygodną i uciążliwą. Tu leży geneza Locarna i Paktu Czterech.
Tymczasem pod rządami Marszałka Polska zaczęła iść siedmio-milowemi krokami naprzód w swym mocarstwowym rozwoju.
Zaczęliśmy być czynnikiem, z którym każdy kontrahent musi się poważnie liczyć. Staliśmy się mocarstwem prowadzącem politykę samodzielną, własne przedewszystkiem cele i interesy mającą na oku. Co więcej mimo szalejącego kryzysu zaczęliśmy wzmacniać i utrwalać nasz system gospodarczy. W pracy tej musiały być usunięte wszelkie anachronizmy i nie-

„HOMO"

...A najdzielniej biją króle
a najgęściej giną chłopy...

...ginie ta nasza brać żołnierska, bezimienna.
Jej to jednak krwią pisane są złote karty historji, jej trud, znój i życie zdobywa sławę wodzom. Wszak myśl wodza musi zostać wcielona w czyn zanim stanie się zwycięstwem.
Autorom myśli stawiamy pomniki; czyż wolno nam zapominać o tych, bez których męstwa nie byłoby czynu?
Nie! Pamięć ich żyć powinna.
W szarej masie żołnierzy zbyt wiele było ludzi, których przykład przedstawia wielkie walory moralne, potrzebne i na przyszłość.
Jedną z takich postaci był ś. p. ppor. Czesław Bomba — „Homo".
Uczeń II-go rzeszowskiego gimnazjum, prosto z ławy szkolnej wstępuje w sierpniu 1914 roku w szeregi strzeleckie, a następnie do Legjonów.
W 6 komp. 5 pułku Legjonów był jednym z kilku oszczędzanych przez los, choć nie oszczędzali sami siebie. W jej szeregach przebył wszystkie bitwy od Łowczówka, przez Konary, Tarłów, Kostjuchnówkę do Stochodu.
Przybranemu pseudonimowi „Homo" wierny był zawsze, zawsze cenił wysoko godność człowieka. Poważny ponad wiek, żyjąc w otoczeniu mówiącem gwarą obozową — twardą i trywialną, gwary tej nie przejął. Był przykładem obowiązkowości. Zawsze na stanowisku, bez szemrania, bez gderania — tej nieodłącznej cechy starych żołnierzy, zawsze jednaki — żołnierz-ideowiec.
Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. opuszcza polskie szeregi, by stanąć w nich na pierwszy zew odrodzonej ojczyzny.
Mianowany podporucznikiem w r. 1919 otrzymuje przydział do 6 p. p. Leg.
Wkrótce po przybyciu na front — w maju 1919 r. w walkach na płn. od Wilna ranny odchodzi do szpitala. Ledwie wyleczony powraca znów do szeregów swego pułku. Niedługo jednak pozwolił mu los wieść bujne, choć twarde życie żołnierskie na froncie. W walkach pod Łyngmianami ranny odchodzi powtórnie, by jeszcze raz powrócić do ukochanego pułku w chwili, gdy ten toczył ciężkie walki o przedmieście Dźwińska. Dnia 3-go września 1919 r. ranny poraz trzeci nie opuszcza szeregów, lecz pozostaje — tym razem nie nadługo. Następ-

właściwości. Polska przestała być terenem spekulacji dla międzynarodowych aferzystów.

Tych zasadniczych zmian w naszem życiu państwowem nie rozumieją i nie chcą rozumieć nasi przyjaciele nad Sekwaną. Nieświadomością chyba można tłumaczyć zdenerwowanie prasy francuskiej z powodu stanowiska Polski wobec Paktu Wschodniego, czy nietakt w rodzaju interwencji ambasadora Larocha w obronie zwykłych kryminalnych przestępców, jakimi są osławieni dyrektorzy Żyrardowa.

Przeszliśmy wszystkie bolączki naszych wzajemnych stosunków — pora przejść do konkluzji. Zapewne, stosunki polsko-francuskie pozostawiają dziś wiele do życzenia, byłoby jednak błędem zasadniczym sądzić, że drogi obu narodów rozchodzą się w przeciwnych kierunkach. Pozostawiając nawet na boku istniejący mimo wszystko głęboki, wzajemny sentyment i wiekowe tradycje przyjaźni, stwierdzić należy zupełną zgodność celów zasadniczych, jakiemi są utrwalenie pokoju i istniejących stosunków w Europie. Ta wspólnota celów musi prędzej, czy później, doprowadzić także do uzgodnienia odmiennych obecnie metod działania.

Ażeby to jednak mogło nastąpić muszą zrozumieć we Francji, że Polska wyszła już z roli kopciuszka, że sama chce o sobie decydować, a z każdem państwem pertraktować, jako równy z równym. Powinni wreszcie zrozumieć nad Sekwaną, że o ile z wdzięcznością przyjmujemy każdą pomoc w odbudowie naszej samodzielności gospodarczej, o tyle nasze fabryki i kopalnie przestały być żerowiskiem dla wszelkiego typu aferzystów, jakiekolwiekby oni posiadali obywatelstwo.

Gdy te prawdy zostaną należycie zrozumiane u naszego Sojusznika, nic nie będzie stało na przeszkodzie dalszemu, braterskiemu współżyciu obu narodów.

Mgr. J. Dem.

Nowy ustrój gmin wiejskich

Ustawa z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie Ustroju samorządu terytorjalnego weszła w życie z dniem 13 lipca 1933 roku.

Ustawa ta jest jednem z dalszych ogniw zespolenia wszystkich dzielnic Państwa w jedną organiczną całość. Wprowadza ona jednakowe nazwy organów samorządowych w gminach wiejskich, a mianowicie: rady gminne, zarząd gminny, wójt, podwójci, ławnicy, zaś w gromadach: rady gromadzkie, sołtys i podsołtys.

Wydanie tej nowej ustawy przez Sejm było palącą koniecznością, gdyż dotychczasowy samorząd gminny opierał się na ustawach wydanych przez państwa zaborcze, wobec czego powstały zasadnicze różnice ustrojowe samorządu gminnego w poszczególnych dzielnicach. Różnice te, nowa ustawa usuwa w całości, zaprowadzając na obszarze całego Państwa jednolitą organizację samorządową.

Ponieważ na gminach, jako najniższej jednostce administracyjnej, ciążą różne obowiązki tak wobec swoich mieszkańców, jak i wobec Państwa, przeto by mogła ona należycie i celowo je wypełniać musi być tak pod względem administracyjnym jakoteż finansowym dostatecznie silna. Do stworzenia takiej właśnie gminy zmierza nowa ustawa samorządowa, wprowadzając t. zw. gminy zbiorowe.

Wiadomą jest rzeczą, że dotychczasowe gminy z powodu niewielkiego obszaru i braku funduszów zadań tych należycie spełnić nie mogły. — Znamy gminy w powiecie, które są w zupełnem zaniedbaniu (drogi któremi przejechać nie można, szkoły niezaopatrzone, sprawy budowlane załatwiane nieumiejętnie a nawet wbrew przepisom, opieka społeczna żadna). Brak fachowych sił w administracji, oraz brak należytej kontroli powodowały niejednokrotnie różne nadużycia bądź wójtów, bądź sekretarzy, za które gmina musi odpowiadać własnym majątkiem.

Aby tym niedomaganiom zapobiec nowa ustawa samorządowa wprowadza jednolite zasady czynnego i biernego prawa wyborczego, oraz jednolity system wyborczy do organów samorządowych gminy wiejskiej. System ten udostępni szerokim warstwom ludności należyty udział w sprawach samorządu, znosi dotychczas istniejące różnice i przywileje i wprowadza powszechność i równość prawa wyborczego.

Ustawa również podnosi poziom prac samorządu gminnego, przez umożliwienie powołania odpowiednich osób na wójta i podwójciego z poza grona członków danej gminy, a nadto przewiduje ustanowienie w każdej gminie sekretarza gminnego, który musi posiadać odpowiednie wykształcenie i fachowe kwalifikacje. (Urząd wojewódzki wyszkolił odpowiednią ilość sekretarzy przez zorganizowanie kursów samorządowych). Rozgranicza ona wyraźnie zakres działania wójta i zarządu gminnego, od zakresu działania rady gminnej, przyznaje wójtowi większe kompetencje w zakresie jego osobowego załatwiania spraw i wprowadza szerszą kontrolę nad gospodarką gminną, przez powołanie komisji rewizyjnej także i z poza rady, oraz nadaje prawo staroście powiatowemu zatwierdzenia wójta i podwójciego, oraz sołtysa i podsołtysa, wreszcie przyjęcia, względnie zatwierdzenia sekretarza gminnego. Dotychczasowe gminy wiejskie zostały zamienione na gromady i jako takie mają pozostawioną s a m o d z i e l n o ś ć, swój zarząd, a ponadto mają gromady współdziałać z gminą wiejską w wykonywaniu jej zadań.

Gromada posiada własne organa ustrojowe, a mianowicie w gromadach liczących ponad 200 mieszkańców organami gromadzkiemi są: sołtys i rada gromadzka, zaś w gromadach liczących mniej niż 200 mieszkańców, są: sołtys i zebranie gromadzkie.

We wszystkich gminach naszego powiatu organami gromadzkiemi są: sołtys i rady gromadzkie, przyczem rady gromadzkie są organem uchwalającym, sołtys zaś organem wykonawczym. Rada gromadzka wybiera sołtysa i podsołtysa na lat 3-trzy; są oni pomocnikami wójta danej gminy, podlegają mu służbowo i wykonują wszelkie jego polecenia w sprawach administracji samorządowej, o ile są zgodne z obowiązującemi ustawami.

W gromadach liczących do 500 mieszkańców ma być 12 radnych, ponad 500 do 1000 mieszkańców 16 rad-

---

nego dnia prowadząc swój pluton do kontrataku ginie rażony kulą nieprzyjacielską.

Oto jakie świadectwo daje mu historja 6 pułku.

Był jednym z tych, którzy nie rozumieli życia poza frontem wtedy, gdy ostrza bagnetów żołnierzy Niepodległej Polski znaczyły nieustalone jeszcze jej granice. Świetny typ oficera linjowego, spokojny, w bitwie odważny i porywający swoim przykładem drugich — nawet w najcięższych chwilach utrzymywał w swym oddziele wysoki stan moralny i zapał do walki.

Po śmierci odznaczony zostaje orderem „Virtuti Militari" V klasy.

Pozostawia po sobie ś. p. ppor. Bomba głęboki żal towarzyszy broni. Jego nieugięty i nieposzlakowany charakter, dzielność i umiłowanie Sprawy pozostaną wyraźnemi drogowskazami w naszem życiu żołnierskiem.

Jego postać winna być jednak drogowskazem nietylko dla żołnierzy 6 p.p. Leg. lecz więcej jeszcze dla młodzieży rzeszowskiej — spadkobiercy tradycji tego wysokiego poczucia honoru i obowiązku w jakiem wzrastał, żył i zginął ś. p. ppor. Czesław Bomba. *F. G.*

nych, w gromadach ponad 1000 do 1500 mieszkańców 20 radnych, w gromadach ponad 1500 do 2000 mieszkańców 25 radnych, zaś w gromadach ponad 2000 mieszkańców 30 radnych.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 utworzono w powiecie rzeszowskim 11 gmin wiejskich, a to:

1) **Gminę Błażowa** ze siedzibą w mieście Błażowej, w skład której wchodzą następujące dotychczasowe gminy wiejskie: Białka, Borek-nowy, Futoma, Kąkolówka, Lecka, Piątkowa.
2) **Gminę Czudec** ze siedzibą w mieście Czudcu, w skład której wchodzą: Babica, Czudec, Glinik-Charzewski, Lubenia, Nowa-wieś czudecka, Przedmieście-czudeckie, Pstrągowa, Wyżne, Zaborów, Zarzecze.
3) **Gminę Głogów** ze siedzibą w mieście Głogowie, w skład której wchodzą: Budy, Hucisko Przewrotne, Lipie, Pogwizdów, Przewrotne, Rogoźnica, Styków, Wola cicha, Wysoka, Zabajka.
4) **Gminę Hyżne** ze siedzibą w Hyżnem, w skład której wchodzą: Błędowa tyczyńska, Brzezówka, Dylągówka, Grzegorzówka, Hadle-szklarskie, Hyżne, Jawornik-polski, Jawornik przedmieście, Szkłary, Wola-rachwałowska, Zabratówka.
5) **Gminę Niebylec** ze siedzibą w Niebylcu, w skład której wchodzą: Baryczka, Blizianka, Gwoździanka, Gwoźnica dolna, Gwoźnica górna, Jawornik Niebylecki, Konieczkowa, Lutcza, Małówka, Niebylec, Połomja.
6) **Gminę Słocina** ze siedzibą w Słocinie, w skład której wchodzą: Drabmianka, Krasne, Malawa, Matysówka, Palikówka, Pobitno, Słocina, Wilkowyja, Zalesie.
7) **Gminę Świlcza** ze siedzibą w Świlczy, w skład której wchodzą: Bratkowice, Bzianka, Dąbrowa, Mrowla, Pogwizdów-nowy, Przybyszówka, Rudna mała, Rudna wielka, Świlcza, Trzciana, Woliczka.
8) **Gminę Strzyżów** ze siedzibą w mieście Strzyżowie, w skład której wchodzą: Bonarówka, Brzeżanka, Dobrzechów, Gbiska, Godowa, Grodzisko, Łętownia, Tropie, Wysoka-strzyżowska, Żarnowa, Zyznów.
9) **Gminę Trzebowisko** ze siedzibą w Trzebowisku, w skład której wchodzą: Jasionka, Łąka, Łukawiec, Miłocin, Nowa-wieś, Staromieście, Stobierna, Terliczka, Trzebowisko, Wólka pod lasem, Zaczernie.
10) **Gminę Racławówka** ze siedzibą w Racławówce, w skład której wchodzą: Błędowa zgłobieńska, Boguchwała, Kielanówka, Lutoryż, Niechobrz, Nosówka, Racławówka, Staroniwa, Wola zgłobieńska, Zgłobień, Zwięczyca.
11) **Gminę Tyczyn** ze siedzibą w mieście Tyczynie, w skład której wchodzą: Biała, Borek Stary, Budziwój, Chmielnik, Hermanowa, Kielnarowa, Siedliska, Sołonka, Straszydle.

Niedzielny Uniwersytet Wiejski TSL. w Rzeszowie

Towarzystwo Szkoły Ludowej w piątym dziesiątku lat swego istnienia ciągle postępuje naprzód w szerzeniu oświaty pozaszkolnej. Wszechstronność form pracy oświatowej wysuwa T.S.L. w Małopolsce na czoło pokrewnych organizacyj, a coroczny bilans osiągniętych wyników chlubnie świadczy o rozwoju i aktywności Towarzystwa.

Najbliższem zadaniem T.S.L. w Rzeszowie jest planowa, systematyczna i na długą metę obliczona praca, mająca na celu wychowanie świadtego i świadomego swych praw i obowiązków obywatela z pośród szerokich warstw społeczeństwa wiejskiego. W tym celu Zarząd Związku Powiat. T.S.L. organizuje w Rzeszowie **Niedzielny Uniwersytet Wiejski T.S.L.**, którego zamierzeniem jest przygotowanie uczestników do:

a) życia społecznego i organizacyjnego,
b) zorjentowania w zasadniczych sprawych życia państwowego,
c) pobudzenia do dalszej samokształceniowej pracy nad sobą.

W szczególności wykłady i pogadanki na wspomnianym Uniwersytecie obejmą następujące zagadnienia: historja wsi polskiej, jej kultura, higjena, sprawy weterynaryjne, struktura gospodarcza; dalej: prawa i obowiązki obywatelskie, przeszłość i walki narodu polskiego o niepodległość; polityczna, kulturalna i gospodarcza rola Polski w rodzinie narodów, pozatem: zasady pracy samokształceniowej.

Niedzielny Uniwersytet Wiejski T.S.L. zostanie otwarty 21 października br., zaś zajęcia rozpoczynać się będą w każdą niedzielę i święto o godz. 10 rano a trwać do godz. 2-giej popołudniu. Zamknięcie nastąpi z końcem marca 1935 r. Na wspomniany Uniwersytet przyjmowani będą kandydaci obojga płci powyżej lat 18, którzy ukończyli szkołę powszechną. Nauka jest bezpłatna; uczestnicy opłacają tylko jednorazowo 50 groszy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych. Na zakończenie będą wydawane odpowiednie świadectwa.

Zgłoszenia osobiste (lub pisemne) przyjmuje z ramienia Zarz. Zw. Pow. T.S.L. — instruktor oświaty pozaszkolnej Inspektoratu Szkolnego w Rzeszowie (Zamkowa 8) we wtorki, czwartki i piątki przedpołudniem do dnia 15 października br. włącznie. Zgłaszający się winni przynieść (lub przesłać) świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, a w braku tegoż odpowiednie zaświadczenie, dalej pismo polecające kier. szkoły, Urzędu gminnego lub Zarządu organizacji kulturalno-oświatowej, znajdującej się na terenie wsi.

O przyjęciu zawiadomi osobno Zarząd Zw. Pow. T.S.L. podając miejsce i czas otwarcia Niedzielnego Uniwersytetu.

Żwirko i Wigura

(W rocznicę zgonu bohaterskich lotników)

Chyży jest wiatr, a błyskawica chyższa,
myśl ludzka jeszcze znacznie chyżej bieży,
wszystko niestety chyżością przewyższa
cios, kiedy w szczęście znienacka uderzy.

Wyście nam byli szczęściem i nadzieją;
a dzisiaj? strzaskane maszty dłonią burzy,
już wasze oczy nam się nie zaśmieją,
ni Polsce Wasza moc się nie przysłuży...

Orłowie nasi, powietrza królowie,
w podniebnych szlakach władcy górnej sfery!
zostały po was: sława i łzy wdowie
i w całej Polsce żal rodaków szczery.

Wyście na niebie głoskami złotemi
pisali sławę naszą swemi wzloty,
byliście dumą, radością tej ziemi,
śląc w niebo strzały swej górnej tęsknoty.

Ach, biada, biada! Najdumniejsze kwiaty,
gwałtownie ścina zimne mrozu tchnienie...
Ku słońcu zrywał się Ikar skrzydlaty,
zdradziecki los go strącił między cienie.

To, co się wznosi wbrew prawom ciążenia,
zawistna ziemia ściągnie i pochłonie,
lecz to, co wiecznie, kierunku nie zmienia,
wciąż wyżej wzlata, wzwyż! po ciała zgonie...

Tych, co ku szczytom lot kierują śmiały,
zmiecie, w otchłanie gwałtowna wichura,
lecz nic nie zniży nieśmiertelnej chwały...
Wieki przetrwają: ŻWIRKO i WIGURA!

Zygmunt Reis

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH APTEK w RZESZOWIE

od **1—5** włącznie każdego miesiąca
Apteka J. Angermana
Ruska Wieś, ulica Jabłońskiego

od **6—10** włącznie każdego miesiąca
Apteka M. Godlewskiego
ulica Zamkowa

od **11—15** włącznie każdego miesiąca
Apteka M. Hirschdorfera
ulica 3-go Maja

od **16—20** włącznie każdego miesiąca
Apteka E. Kohna
Rynek Główny

od **21—25** włącznie każdego miesiąca
Apteka Kołodziejowskiego
Nowe Miasto, Plac Wolności

od **26—30** włącznie każdego miesiąca
Apteka F. Lipczyńskiego
Grunwaldzka 3

Architektura nowoczesna

Nie sposób choćby w najbarwniejszych słowach wykazać cały racjonalizm i piękno nowoczesnej sztuki budowlanej dziś tak wszechwładnie opanowującej dziedzinę twórczości technicznej. W tym zaledwie szkicu pragnę najcharakterystyczniejsze cechy podkreślić.

Jedną z przyczyn tworzenia się nowoczesnego kierunku — była 1-o dążność — w okresie wielkiej wojny — i bezpośrednio po niej — do zastosowania tanich — ekonomicznie — a prostych — w ekspansji architektonicznej środków; 2-o reakcja przeciwko rozbujałemu sztucznemu eklektyzmowi i niesamowitej secesji w sztuce, których formy z ostatnich lat przed wojną, przedstawiały niewytłumaczalny bełkot linij, płaszczyzn, ozdób, bez związku pomiędzy sobą, harmonję z zatraceniem prawdziwego piękna.

Że tem ozdabianiem płaszczyzn pokrywano niejednokrotnie wady konstrukcji czy też tandetę materjałów, fakt to powszechnie znany. Zawitała sztuka nowoczesna — matka wszystkich sztuk plastycznych, architektura z całym rozmachem konstrukcyj żelaznych i żelazno-betonowych.

Koryfeusz jej, znakomity architekt Le Corbusier, którego dzieła znajdują coraz więcej naśladowców, w rewolucyjny wprost sposób zerwał z tradycją „powtarzanych stylów". Tezy swe oparte na głębokich studjach, sformułował w 5 zasadniczych elementach:

1) słupy-filary — jako konstrukcja dźwigająca, wzamian ścian nośnych — z wypełnieniem pomiędzy niemi różnemi materjałami lekkiemi;
2) ogrody dachowe, w miejsce mało użytecznych przestrzeni strychowych;
3) wolny rzut poziomy budynku — przez dowolne ustawienie ścian działowych.
4) szerokie okna, których intensywność oświetlenia przestrzeni jest 8 razy większa, aniżeli okna pionowego w takiej samej przestrzeni, o takiej samej powierzchni;
5) wolna fasada — wszelkie otwory zewnętrzne pozbawione wiążącej architektoniki, pilastrów, gzymsów, ornamentacyj, dozwalające na dowolne rozmieszczenie w stosunku do użyteczności ubikacyj.

Słowem do głosu przychodzi konstruktywizm, którego piękno podziwiać możemy — niezaprzeczone — w formach np. limuzyn, samolotów, statków, czy też lokomotyw — z całym kompleksem zgranych, konsekwentnych i obliczonych motywów.

Jakżeż wobec tych poglądów dziwacznie, groteskowo wyglądają ci nieliczni wierni „tradycji" (a może zacofaństwu) — którzy w XX wieku starają się udowodnić np., że należy bezwarunkowo projektować w gotyku lub secesji! — Równie dobrze możnaby kazać zaprzestać używać aut, tramwajów czy samolotów — a wrócić do dawnych... koczobryków.

Postulatem niezaprzeczonym nowoczesnej architektury — wbrew pojęciom różnych konserwatystów, budowniczych czy majsterków, o wątpliwym zresztą poziomie wykształcenia technicznego — jest szukanie takich środków, któreby pozwoliły na największe zbliżenie się do osiągniętego celu: mieszkania, godnego człowieka współczesnego i dostępnego dla wszystkich. Szukając tych dróg, nie odrzuca się żadnych doświadczeń odwiecznej techniki, wykorzystując każdy postęp techniczny, z tem jednak przeświadczeniem, że żadne rozwiązanie nie jest ostateczne. W tem leży cała wartość wysiłków.

Jakie trudności napotyka sztuka nowoczesna w odniesieniu do odmiennych warunków klimatycznych, obyczajowych, czy też w związku z architekturą przeszłych wieków, oraz możliwość powolnego rozwoju jej u nas — będzie to tematem następnego artykułu.

Jan [illegible] inż. arch.

Rzeszów w tabeli rekordów sportowych 1934 r.

przedstawia się nad wyraz dodatnio, w porównaniu zwłaszcza z przeszłością lat ostatnich. Rzeszów zresztą nieraz już dominował na wielu polach, nie wyłączając sportu rozmaitego rodzaju (np. bracia Jan i Józef Baran i in.).

I tak, przedewszystkiem reprezentacja Rzeszowa na wielkim spływie do morza, w którym wzięły liczny udział pierwszorzędne drużyny wioślа-

„Pegaz"

teatr literacko artystyczny Akad. Pododdz. Z. S. w Rzeszowie; „Wojna z żonami" — farsa, 3 akty.

Sztuka, którą wystawiliście dwukrotnie w ciągu września, powiem szczerze — nie grzeszyła zbytkiem mądrości, ni wykwintnego dowcipu. Grzeszyła natomiast czem innem: banałem i tandetą. Na szczęście — francuską tandetą i to jąponiekąd ratowało. Treścią — temat, stary jak podagra, — ugłaskanie sekutnicy, a nawet dwu naraz: teściowej i żony.

Role kobiece, wbrew dotychczasowym rzeszowskim tradycjom, wypadły naogół słabiej od męskich, jednak w każdym razie lepiej, niż kilka miesięcy temu na deskach tegoż samego „Sokoła". Trochę jeszcze opanowania i trochę spokoju, a zarazem więcej wżycia się i więcej przemyślenia — oto czegobym Wam życzył, Piękne Panie.

Z mężczyzn pierwszorzędnym był Szaynok, zarazem reżyser całości, który też słusznie zbierał rzęsiste oklaski. Brawo! kochany Panie Thibodier brawo — rozkoszny pantoflarzu, wyzwalający się i ostatecznie wyzwolony z pęt niewoli Twojej „p. Dulskiej" (p. Bieńkowska).

Panowie: Kluz w roli Barona-Wuja, oraz Skoczycki w epizodycznej roli Hrabiego, byli poprawni; grali bez szarży i z umiarem, a jednak prawdziwie i pięknie. Możebym tylko nie zgodził się na prawie tragizm, jaki w niektórych, zresztą nielicznych, momentach przezierał poprzez maskę i grę p. Kluza. Wszak to farsa, Drogi Baronie, tylko farsa! P. Koch czuł się w roli kamerdynera — tak sobie — i starał się „oddać" ją, we właściwem tego słowa znaczeniu. Po kapitalnym ordynansie z „Czaru munduru" była to pewna degradacja. Rolę tę zrobiłbym na ponuro, a w każdym razie wielce poważnie i to z ogromnem przejęciem, Pan zaś znowuż zanadto, zdaje się, myślał o tem, że to farsa.

Wkońcu bohater intrygi, istotny sprawca pogromu obojga babiąt, p. Biliński w roli Pawła, robił rzecz swą gładko, aczkolwiek trochę mało dalowej męskiej siły sugestywnej, jaka powinna przebijać z każdego gestu i słowa tego, który chce być i jest panem i władcą, a zarazem spiritus movens całej akcji, zwłaszcza gdy ją porywa z nieudolnych rąk swego wuja i doprowadza do końca i to zwycięskiego.

Charakteryzacja i dekoracje były dobre, a słowo brzmiało poprawnie, tak, że widz naogół słyszał wszystko, co w nas wmawiano a co u nas w Rzeszowie przedstawia się — wśród amatorów zwłaszcza — rozmaicie. Doskonałe było tempo, akcja rozwijała się stopniowo i osiągnęła punkt kulminacyjny na samym końcu sztuki. To też publiczność na umor się zaśmiewała.

Ma

rzy i kajakowców całej Polski, wyruszyła stąd z końcem lipca br. wodą w stronę Bałtyku, do odwiecznych portów naszych, do Gdańska i Gdyni, w liczbie 9 osób, członków Sekcji Żegl. Śródl. L. M. K., wyekwipowana i wysłana głównie z inicjatywy i staraniem tut. Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a przy poparciu Grodz. Komitetu P. W. i W. F.

Nad morze dopłynęła w połowie sierpnia, swoją zaś postawą i wzorowem zachowaniem zdobyła pierwszą nagrodę ziem południowo-wschodnich Polski, mianowicie kajak dwuosobowy z całkowitym sprzętem, dar Dow. O. Korp. Nr. VI. Podkreślić przytem należy, iż po raz pierwszy w dziejach Rzeszowa, stąd od podnóża Karpat kraweżnych, z południowych Rzpl. krańców, tak mała łódź-kajak dwuwiosłowy — popłynęła ku odległemu Bałtykowi i cel swój osiągnęła po 3 tygodniach zmagań na wodzie, mimo trudów i skąpego poniekąd wyposażenia, mimo niebywałej tegorocznej powodzi i bezustannej niepogody w pierwszych dniach spływu. Po raz pierwszy i — miejmy nadzieję — nie po raz ostatni.

Drugim wyczynem — to świetne zwycięstwo L. Wojciechowskiego na międzynarodowych strzeleckich zawodach Poczt. Przysposobień Wojskowych w Budapeszcie — który zdobył tam wicemistrzostwo Europy w strzelaniu.

Zkolei drużyna piłkarska Rzeszowa — „Resovia" zyskuje wspaniałe rezultaty w zawodach o mistrzostwo okręgu i jest dziś mimo szczupłych środków i nader skromnych wymagań materjalnych — jednym z najambitniejszych i najpoważniejszych kandydatów w zdobyciu pierwszego miejsca w tym okręgu przed reprezentacjami wielu innych i większych nawet miast środkowej i wschodniej Małopolski. Górą Resovia!

A wreszcie — pierwszy mechanik Europy i jeden z pierwszych zwycięzców w Challenge'u 1934 r. — Gustaw Pokrzywka, rodak rzeszowski, który z kpt. Bajanem obleciał pół Europy i wybrzeża Afryki północnej, miastu naszemu przysparzając sławy i znaczenia. Wszak pamiętamy jeszcze, jak nasz drogi Pokrzywka co miesiąc samolotem nad Rzeszów przylatywał, by z góry rzucić z fantazją swą skromną przesyłkę (przeważnie listy do matki i t. p.) pod progi rodzinnego domu na Budach, obok dworca głównego P. K. P. Aż wreszcie, z obawy widać przed niebezpieczeństwem, by wiadoma przesyłka nie wpadła snać jakiej lokomotywie w gardło i nie zatkała jej tchu drogocennego, P. K. P. interwenjowały, a skutek tego mniej pono był romantyczny. Ale nic to. Dziś wie — każde dziecko w Rzeszowie zna to imię — kim jest st. sierż. Pokrzywka, pierwszy aeromechanik Polski, najlepszy aeromechanik Europy.

— — — — — — — — — — — —

Wszyscy ci ludzie w swej dziedzinie dobrze się miastu i ziemi tej zasłużyli. Piszemy: zasłużyli, lecz pełni jesteśmy nadziei, że i w przyszłości zasługiwać się będą ku chwale własnej i naszej i ku chwale niepodległej Ojczyzny.

Wszyscy ci ludzie zaś, to ludzie młodzi, wyrośli często z biedy i niedostatku dnia codziennego, w twardej walce o byt, o pierwsze prawo człowieka. Niejeden z nich żyje szczęśliwy i syty. Ale niejeden do dzisiejszego dnia pozostaje bez pracy i bez własnego chleba, o który teraz tak trudno, a na który czekali i czekają nieraz daremno a cierpliwie — nie łamiąc próżno rąk — dosłownie: latami. Czekają z nieubłaganej rzekomo konieczności, bezczynnie i pełni sił żywotnych, a jednak bezsilni, myślą o tem, coby oni też mogli dla Polski tej zrobić, gdyby...

Czy zdobyłeś już P. O. S.?

Ruch kombatancki

Osobiste

Delegat Zw. Legjonistów w Rzeszowie z prawami Zarządu, major dypl. Łowczowski Gustaw odznaczony został węgierskim Krzyżem zasługi III klasy.

Nowy statut Legjonowy

wszedł w życie 13 sierpnia br. Wprowadzone zmiany zapewniają organizacji większą sprawność działania. Naczelną zasadą jest wysunięcie na czołowe stanowiska starych, frontowych żołnierzy legjonowych i skupienie poza legjonistami tych bojowników o Niepodległość, którym więzienie, katorga czy inne przyczyny uniemożliwiły służbę w Legjonach a Państwo Polskie w uznaniu zasług nadało im odznaczenia bojowe. Sprawę przynależności do Związku Peowiaków, oraz tych z Pol. Korpusu Posiłk., którzy przeszli przez Rarańczę, uregulować ma Rada Naczelna, która się zbierze w drugiej połowie października.

Koło Peowiaków w Rzeszowie.

Związek Legjonistów Pol. Oddział w Rzeszowie przystępuje do zorganizowania Powiat. Koła Związku Peowiaków. Według § 5 statutu członkami Związku P. O. W. mogą być osoby o nieposzlakowanej czci, które należały do Pol. Org. Wojsk. w okresie do 11 listopada 1918 (jako dnia likwidacji P.O.W.), przyjmą ideową deklarację i poddadzą się prawom i obowiązkom statutu. Zgłoszenia i bliższe informacje w lokalu Zw. Leg. Pol. ul. Lwowska 12 (koszary Bema) we wtorki, środy, piątki i soboty od 19—21, lub u sekretarza Zw. Leg. Pol. ob. Ślusarczyka, Rzeszów, ul. 3-go Maja 9 (Drukarnia Udziałowa).

Bezrobocie wśród legjonistów.

Po licznych konferencjach i przy pomocy Fund. Pracy i Bezrobocia zatrudniono czasowo (przy pracach sezonowych) od 1.IV — 1.IX br. 698 legjonistów, zaś na stałych posadach ulokowano 175.

Wieczorowy Kurs dla Dorosłych

Kierownictwo Kursu dla Dorosłych przy Ref. Ośw. Zw. Leg. Pol. oddz. w Rzeszowie, ogłasza **dodatkowe wpisy** na drugi rocznik Kursu o programie 6 kl. gimn. matem.-przyrodn. (j. niem.). Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 4 kl. gimn. Wpisowe wynosi 2 zł, zaś opłata miesięczna (20 godzin tygodniowo) 12 zł.

Zgłoszenia przyjmuje się **do dnia 18 bm.** w lokalu Kursu przy ul. Sokoła 5 codziennie od godz. 18—19.

Wizytacja oddziałów Związku Strzeleckiego.

Dnia 6 bm. odbyła się wizytacja oddziałów. Z. S. męskiego i żeńskiego w Staroniwie. Wizytację przeprowadzili zast. komendanta pow. inż. Rzepecki i członkowie Kom. Dr. Kijas i Kozłowska.

W Błażowej w dniu 7 bm. dokonał wizytacji prac zespołu przysposobienia rolnego Z. S. inż. Rzepecki.

Odprawa.

Miesięczna odprawa komendantów i instruktorów Oddziałów Z. S. powiatu rzeszowskiego odbyła się dnia 29 września w sali Rady miejskiej w Rzeszowie. Na odprawie był obecny Delegat Okręgu Z. S. Dr. Kramarz z Przemyśla.

Walne Zebranie Oddz. Z. S. Im. Kilińskiego.

Dnia 23 września odbyło się Walne Zebranie przy licznym udziale Członków współdziałających i czynnych we własnej świetlicy przy ul. Szopena. Zagaił prezez Oddz. ob. Petruszewicz przedstawiając dorobek półrocznej pracy młodego Oddz., poczem nastąpiły sprawozdania kom. Oddziału ob. Makucha i referenta wychowania obywatelskiego ob. Drzała.

Przedstawiono wynik dotychczasowej pracy jak: urządzenie własnej świetlicy, komplety gier sportowych i świetlicowych zdobyte własną zapobiegliwością. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem 28 członków czynnych złożyło przyrzeczenie strzeleckie. Nowy Zarząd wybrany przez aklamację przedstawia się następująco. Prezes: ob. Petrusiewicz, sekretarz: Dr. Majka, skarbnik: Walenia Józef. Członkowie: ob. Kaz. Pivirotto, Drzał J., Niedźwiecki, Mgr. Miętus, Sroka St. Komisja rewizyjna: ob. Tomanek, Przybylski i Gończarczyk. Z Kom. Pow. przydzieleni: ob. Makuch St., Kiełbasa J., Drzał M.

Kurs dokształcający.

Dnia 8 bm. otwarto bezpłatny kurs dokszt. dla członków Oddz. im. Kilińskiego, którzy nie mają ukończonych 7 klas szkoły powsz.

Związek b. Ochotników Armji Polskiej.

W maju br. utworzył się w Rzeszowie Oddział Związku b Ochotników Armji Polskiej.

Oddział liczy obecnie 68 członków czynnych. Prezesem Oddziału jest kol. J. Lebedowicz

Lokal Oddziału i kancelarja mieszczą się w Rzeszowie przy ul. Kolejowej 10 i czynne są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 18 do 20. Wszelkich informacyj w sprawach Związku udziela kancelarja Oddziału.

Z karty żałobnej.

† Tragiczną śmierć na posterunku zawodu poniósł w dniu 7 bm. pracownik kolejowy **Piotr Grabowski,** czynny członek Kolejowego Przysp. Wojskowego. Podczas przetaczania wagonów na dworcu kol. Staroniwa został zmiażdżony przez zderzaki. — Cześć pamięci dzielnego obywatela!

KRONIKA

A P E L.

Oddając pierwszy numer naszego dwutygodnika do rąk P. T. Czytelników, zapraszamy do prenumeraty, której warunki zamieszczone są na 1-szej stronie w nagłówku.

Słuszna propozycja

Jeden z obywateli rzuca myśl, by rodzinne miasta zwycięzców ostatniego Challenge'u i zawodów Gordon-Bennetta uczciły ich przez nazwanie ulic ich nazwiskami — we Lwowie ul. Bajana, w Rzeszowie Pokrzywki, w Krakowie Hynka itd.

W powodzi widowisk i gościnnych występów: Rubinstein, Siemaszkowa, Ordonówna — oto lista za miesiąc październik. Czyżby to był jeden z objawów kryzysu, czy rozwoju sztuki? Narazie — nie wchodząc w to, uznać musimy to za objaw dodatni i dla Rzeszowa ze wszechmiar korzystny.

„Lutnia"

tow. śpiewacze i muzyczne w Rzeszowie opracowuje poważną a piękną sztukę ludową, z muzyką i wielu śpiewami, którą wystawi w rocznicę listopadową 1918 r. Będzie to nieco inny, niż zwykle, a jednak — mamy nadzieję — oryginalny i pełen uroku obchód tego święta.

Wodociągi

założone już niemal w całości. Instalacja maszyn i wykończanie głównych a więc najważniejszych urządzeń wodnych zbliża się ku końcowi. Znikną wreszcie i ulegną zrównaniu wykopy ulic i wyboje chodników. Trudno. Nieraz — jeśli budować kto chce, musi czasem wpierw nieco poburzyć.

Dobrze wiedzieć o tem że...

...małe miasteczko Kolbuszowa, było ongiś siedzibą tak wysoko stojącego stolarstwa meblowego, iż meble pochodzące z warsztatów majstrów kolbuszowskich równano z meblami mistrzów gdańskich i głogowskich.

Zakupy zboża przez wojsko

Wojskowa Składnica Materjału Intendanckiego w Rzeszowie t. zw. popularnie „baraki wojskowe" na Ruskiej Wsi za mostem kolejowym — zakupuje żyto i owies wprost od rolników — w każdej ilości podobnie jak roku zeszłego, płacąc znacznie wyższe ceny niż kupcy. Ze względu na kiepski urodzaj w tym roku warunki odbioru są ułatwione, byleby zboże było czyste. Owies może być lekko zadeszczony jednakowoż niestęchły.

Odbiór odbywa się codziennie od godz. 7.30 rano do godz. 14 (2 popołudniu). W interesie rolników leży, by odstawiali sami wyprodukowane przez siebie zboże wprost do baraków, unikając pośredników. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w Zarządzie Składnicy, u kpt. Int. Głoda, w godzinach urzędowych.

Książki

najnowsze a wartościowe dla bibljoteki Z. S. — dla naszych młodych strzelczyków — składać należy w Zarz. Oddziału Lisa-Kuli, ul. Zamkowa 7, parter, względnie przesyłać na ręce prof. Pańczaka, referenta oświatowego tegoż Oddziału.

SPORT

W dniach 29 i 30 września Rzeszów obchodził wielkie święto sportowe. W. C. T. S. „Resovia" łącznie z Komendantem P. W. i W. F. p. kpt. Krupą urządziło pod hasłem „Szukamy Olimpijczyka" zawody lekkoatletyczne, a wyniki jak na Rzeszów, gdzie po raz pierwszy impreza taka w większym stylu była urządzona były naogół zupełnie dobre.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Panowie 100 m: 1) Senejko 12·9 2) Magielda 13 sek., sek., 3) Górak 14·1; 800 m: 1) Kluz 2·15, 2) Senejko 2·16[8], 3) Żuczek 2·20; 5.000 m: Żuczek 17·12·7 sek., 2) Senejko 17·19·8 sek., 3) Huchla 17·24 sek.; Rzut kulą: 1) Fital 9·38 m, 2) Magiełda 9·32 m, 3) Żuława 9·29 m.; Skok w dal: 1) Cwanek 5·60 m, 2) Woźniak 5·36 m, 3) Kowalski 5·26 m, a poza konkursem Górak 5·68 m.; Skok w zwyż: 1) Woźniak 1·52 m, 2) Wendeker 1·50 m, 3) Leśniak 1·45 m, poza konkursem Górak 1·67 m.

Panie 100 m: 1) Sołtysikówna 14·7 sek., 2) Urbanówna 15·5 sek., 3) Hubertówna 16·1 sek.; Skok w dal: 1) Sołtysikówna 4·31 m, 2) Jankiszówna 3·87 m, 3) Korytyńska 3·82 m.; Skok w zwyż: 1) Sołtysikówna 1·26 m, 2) Gurtlerówna 1·20 m, 3) Krausówna 1·20 m, poza konkursem Hubertówna 1·21 m.

W biegu kolarskim na 10,000 m uzyskali czas: 1) Trzybała 19·5½ min., 2) Nędza 19·31 min, 3) Atamań 19·32 min.

Czy złożyłeś datek na powodzian?

BIELIZNĘ, POŚCIEL i KOŁDRY

najstaranniej wykonuje
pracownia firmy

R-O-B-E-R-T D-O-N-T-H

RZESZÓW
ul. 3-go Maja 2 (obok wieży farnej)
Przyjmuje bieliznę do szycia i haftu — Stale na składzie wybór kołder, wszelkiej bielizny, krawatów i galanterji.

Rok założenia **1887** Rok założenia **1887**

ST. JAŚKIEWICZ

W Rzeszowie, ul 3-go Maja 6
Rok złoż. 1850 (dom własny) Telefon Nr. 287.
TOWARY KORZENNE, DELIKATESY, WINA, WÓDKI i LIKIERY
POKÓJ DO ŚNIADAŃ.



Cukiernia

„LWOWSKA"

Zdzisława Hochekera
Rzeszów, ul. 3-go Maja
POLECA:
HERBATNIKI, CIASTA, TORTY, CZEKOLADKI, POMADKI, ZNAKOMITĄ KAWĘ.
CENY KONKURENCYJNE.

DROGERJA
Tadeusz Steczyszyn

RZESZÓW, ULICA 3-GO MAJA 9
poleca
aparaty i przybory fotograf.
po najniższych cenach
jakoteż wszelkie artykuły
TOALETOWE I KOSMETYCZNE
NAJWIĘKSZY WYBÓR
WÓD KOLOŃSKICH na WAGĘ.

Przybory kancelaryjne i szkolne
Obrazy — **Obrazy**

„PAPIERNIA"

Zabawki — **Nowości**
Rzeszów, ul. 3-go Maja 9 (wprost Poczty).

„ELEKTRYCZNOŚĆ"

Józef Drozd

przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń
elektrotechnicznych
oraz
Zakład Radjo-techniczny.

APTEKA „POD ORŁEM"

Magr. Farm.
F. LIPCZYŃSKIEGO

OTWARTA
ulica GRUNWALDZKA
róg ul. Matejki — poniżej kościoła paraf.

SKLEP KOLONJALNY

I. WOJTOWICZ

Rzeszów, ul. Trzeciego Maja 1.
poleca: codziennie świeżo paloną kawę, herbatę, cukier, masło, cukry, pędzle, naftę, **świece kościelne**, artykuły kosmetyczne.
Ceny najniższe.



HENRYK M. HAUSER

Okulary, Cwikiery, Termometry
RZESZÓW **Ul. 3-go Maja 11.**

Redaktor odpowiedzialny: STEFAN G. MAZURKIEWICZ. — Pismo redaguje Komitet. — Z Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.
Cena ogłoszeń: za wiersz milimetrowy 10 gr, — w tekście i nadesłanem 20 gr, — na I stronie 40 gr. Kolumna 2 łamowa.